

2 listopada 2016. Dzień Zaduszny. Komentarz do Ewangelii O. Jacka Salija OP

(Dn 12,1-3) Ja Daniel, płakałem i usłyszałem to słowo Pańskie: W owych czasach wystąpi Michał, wielki książę, który jest opiekunem dzieci twojego narodu. Wtedy nastąpi okres ucisku, jakiego nie było, odkąd narody powstały, aż do chwili obecnej. W tym czasie naród twój dostąpi zbawienia: ci wszyscy, którzy zapisani są w księdze. Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie. Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze.

(Dn 12,1-3)

Ja Daniel, płakałem i usłyszałem to słowo Pańskie: W owych czasach wystąpi Michał, wielki książę, który jest opiekunem dzieci twojego narodu. Wtedy nastąpi okres ucisku, jakiego nie było, odkąd narody powstały, aż do chwili obecnej. W tym czasie naród twój dostąpi zbawienia: ci wszyscy, którzy zapisani są w księdze. Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie. Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze.

(Ps 42,2-3.5; Ps 43,3-4)

REFREN: Boga żywego pragnie moja dusza

Jak łania pragnie wody ze strumienia,
tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże.
Dusza moja Boga pragnie, Boga żywego,
kiedyż więc przyjdę i ujrzę oblicze Boże?

Rozpływa się we mnie moja dusza,
gdy wspominam, jak z tłumem kroczyłem do Bożego domu.
W świątecznym orszaku,
wśród radości i chwały.

Ześlij światłość i wierność swoją,
niech one mnie wiodą.
Niech mnie zaprowadzą na Twą górę świętą
i do Twoich przybytków.

I przystąpię do ołtarza Bożego,
do Boga, który jest moim weselem i radością.
I będę Cię chwalił przy dźwiękach lutni,
Boże mój, Boże.

(Rz 6,3-9)

Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak

samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy.

(J 3,16)

Tak Bóg miłował świat, że dał swojego Syna Jednorodzonego; każdy, kto w Niego wierzy, ma życie wieczne.

(J 11,32-45)

A gdy Maria siostra Łazarza, przysłała do miejsca, gdzie był Jezus, ujrzawszy Go upadła Mu do nóg i rzekła do Niego: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Gdy więc Jezus ujrzał jak płakała ona i Żydzi, którzy razem z nią przysli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: Gdzieście go położyli? Odpowiedzieli Mu: Panie, chodź i zobacz. Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: Oto jak go miłował! Niektórzy z nich powiedzieli: Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł? A Jezus ponownie, okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. Jezus rzekł: Usuńcie kamień. Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie. Jezus rzekł do niej: Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą? Usunięto więc kamień. Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: Ojcze, dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał. Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz! I wyszedł zmarły, mając nogi i

ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić. Wielu więc spośród Żydów przybyłych do Marii ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.

Komentarz

"Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł". Te słowa siostry Łazarza wyrażają o wiele więcej, niż ona mogła sobie uświadamiać. Ona myślała o śmierci fizycznej swojego brata, a słowa te po dziś dzień opisują adekwatnie tragedię śmierci duchowej, tej śmierci, która dokonuje się w człowieku przez odejście od Boga i przez grzech. Jeżeli ktokolwiek traci życie Boże, czyli łaskę uświęcającą, jeżeli ktoś traci nawet wiarę - dzieje się tak dlatego, że znalazł się daleko od Jezusa.

Gdybyśmy w naszych rodzinach i w innych naszych środowiskach więcej troszczyli się o to, żeby Pan Jezus był z nami, nie byłoby tylu tragedii duchowych, nie byłoby tyle grzechu i tyle załamania w wierze. "Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł."

Ale w dzisiejszej Ewangelii szczególnie przemawia do wyobraźni ten fakt, że nad grobem Łazarza Jezus zapłakał. Już Ojcowie Kościoła stawiali sobie pytanie, co znaczy ten płacz Jezusa, skoro wiedział On przecież, że za chwilę Łazarza wskrzesi. Na to pytanie może być tylko jedna odpowiedź. Jezus w ogóle zapłakał nad ludzką śmiercią. Nie było wolą Bożą, żeby człowiek umierał. Jak to czytamy w Księdze Mądrości: "Bóg śmierci nie stworzył, ani się nie cieszy ze zguby żyjących - śmierć przyszła na świat przez zawiść diabła".

Otóż patrzmy, jak wielkie jest Boże miłosierdzie wobec nas. Śmierć - zwłaszcza to wszystko, co w ludzkiej śmierci związane jest z bólem, lękiem, krzywdą, samotnością - jest skutkiem grzechu. Skoro jednak człowiek śmierć na siebie sprowadził, Bóg ulitował się nad nami i pragnie, aby nawet śmierć miała w sobie coś dla nas dobrotliwego. Wsłuchajmy się w słowa Pana Jezusa: "Ja jestem zmartwychwstanie i życie. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki".

Również darem wielkiego Bożego miłosierdzia jest, że jeśli ktoś odchodzi z tego świata nie do końca czysty wobec Boga - może to swoje oczyszczenie dokończyć na tamym świecie. Tak, czyściec jest darem Bożego miłosierdzia. Podobnie jak darem Bożego miłosierdzia jest to, że możemy się modlić za umarłych i że te nasze modlitwy rzeczywiście pomagają im w ich ostatecznym dojrzewaniu do życia wiecznego.

O. Jacek Salij OP